

CZEŚĆ DRUGA

# MSZA ŚWIĘTA

## *Msza święta*

Dlaczego katolicy chodzą na Mszę świętą? Czy faktycznie czczą oni Eucharystię? Czy ofiara składana w trakcie Mszy świętej jest faktyczną ofiarą?

Druga część książki odpowiada na te i inne ważne pytania dotyczące sakramentu Eucharystii i ofiary eucharystycznej, potocznie nazywanych Mszą świętą.

Eucharystia ma dwie funkcje:

[...] po pierwsze, ma być ona niebieskim pokarmem dla naszych dusz, który wspiera i zachowuje nasze życie duchowe; po drugie, Kościół ma mieć możliwość składania nieustannej Ofiary.

*The Roman Catechism* <sup>[132]</sup>

Te dwie funkcje Eucharystii stanowią podstawę naszej analizy istoty Mszy świętej:

- ◆ Eucharystia jest Ciałem Chrystusa – niebieskim pokarmem duszy (Rozdział 6, *Ciało Chrystusa*).
- ◆ Eucharystia jest niepokalaną ofiarą – nieustanną ofiarą Kościoła (Rozdział 7, *Krew Chrystusa*).

W drugiej części książki Czytelnik będzie również towarzyszył wdowie po Józefie Lorente, gdy ona i jej rodzina będą uczestniczyć w Mszy świętej, w intencji duszy jej męża.

# Ciało Chrystusa

## Niedzielną Msza święta w pierwszą rocznicę śmierci Józefa

Ojciec Mario Sanchez stał milcząco przy balustradzie ołtarza, gdy pięciu członków rodziny Lorente zbliżało się, idąc środkową nawą. W rękach nieśli dary chleba i wina. W sercach natomiast nieśli głębokie uczucie straty, gdyż wczoraj minęła pierwsza rocznica śmierci Józefa Lorente – ich umiłowanego męża i ojca. Na prośbę pani Lorente ojciec Sanchez zgodził się ofiarować tę poranną ofiarę Mszy świętej w intencji duszy Józefa.

Gdy ojciec Sanchez przyjmował dary chleba i wina, odczuł ten rodzinny ból. Dobrze pamiętał noc śmierci Józefa, a następnie jego pogrzeb. Gdy kapłan odwrócił się do ołtarza, miał nadzieję, że dzisiejsza Msza święta pocieszy rodzinę Lorente i przyspieszy uwolnienie duszy Józefa z czyśćca.

Biorąc chleb, ojciec Sanchez podniósł go nad ołtarzem i rozpoczął liturgię eucharystyczną, modląc się<sup>[133]</sup>:

– Błogosławiony jesteś, Panie, Boże wszechświata, bo dzięki Twojej hojności otrzymaliśmy chleb, który jest owocem ziemi i pracy rąk ludzkich; Tobie go przynosimy, aby stał się dla nas chlebem życia.

Wlewając małą ilość wody do złożonego *kielicha*, w którym było już wino, ojciec Sanchez modlił się po cichu:

–Przez to misterium wody i wina daj nam, Boże, udział w bóstwie Chrystusa, który przyjął nasze człowieczeństwo.

Podnosząc kielich, kontynuował:

–Błogosławiony jesteś, Panie, Boże wszechświata, bo dzięki Twojej hojności otrzymaliśmy wino, które jest owocem winnego krzewu i pracy rąk ludzkich; Tobie je przynosimy, aby stało się dla nas napojem duchowym.

Następnie ojciec Sanchez zwrócił się do zgromadzenia:

–Módlcie się, aby moją i waszą Ofiarę przyjął Bóg, Ojciec wszechmogący.

Na to wszyscy odpowiedzieli:

–Niech Pan przyjmie Ofiarę z rąk twoich na cześć i chwałę swojego imienia, a także na pożytek nasz i całego Kościoła świętego.

Rozkładając ręce, kapłan pobłogosławił zgromadzenie:

–Pan z wami – powiedział kapłan.

–I z duchem twoim – odpowiedzieli wierni.

–W górę serca – wezwał kapłan.

–Wznosimy je do Pana – odpowiedzieli zgromadzeni.

–Dzięki składajmy Panu Bogu naszemu – powiedział kapłan.

–Godne to i sprawiedliwe – odpowiedzieli zgromadzeni.

Atmosfera stawała się coraz bardziej podniosła. Nadchodził kulminacyjny punkt Mszy świętej. Składając swoje ręce nad chlebem i winem, ojciec Sanchez prosił Boga, aby dokonał cudownego przeistoczenia:

–Prosimy Cię, Boże, uświęć tę Ofiarę pełnią swojego błogosławieństwa, mocą Twojego Ducha uczyni ją doskonałą i miłą sobie, aby się stała dla nas Ciałem i Krwią Twojego umiłowanego Syna, naszego Pana Jezusa Chrystusa.

Następnie kapłan rozpoczął recytację tekstu mówiącego o Ostatniej Wieczerzy. Wziął więc kawałek białego, okrągłego i płaskiego chleba, zwanego opłatkiem, i podniósł go nad ołtarzem. Myśląc o Chrystusie, ojciec Sanchez powiedział:

– On to w dzień przed męką wziął chleb w swoje święte i czcigodne ręce, podniósł oczy ku niebu, do Ciebie, Boga, swojego Ojca wszechmogącego, i dzięki Tobie składając, błogosławił, łamał i rozdawał swoim uczniom mówiąc: Bierzcie i jedzcie z tego wszyscy: To jest bowiem Ciało moje, które za was będzie wydane.

Według nauki Kościoła katolickiego, wskutek tych słów, chleb w rękach ojca Sanchez stał się ciałem Jezusa Chrystusa. Dając wyraz wiary temu przekonaniu, kapłan opuścił opłatek na złoconą patenę i uklęknął przed nim w uwielbieniu.

Sięgając po kielich, ojciec Sanchez podniósł go nad ołtarzem i kontynuował swoją opowieść o tym, co Chrystus uczynił w trakcie Ostatniej Wieczerzy:

– Podobnie po wieczerzy wziął ten przesławny kielich w swoje święte i czcigodne ręce, ponownie dzięki Tobie składając, błogosławił i podał swoim uczniom mówiąc: Bierzcie i pijcie z niego wszyscy: To jest bowiem kielich Krwi mojej nowego i wiecznego przymierza, która za was i za wielu będzie wylana na odpuszczenie grzechów. To czyńcie na moją pamiątkę.

Ojciec Sanchez ponownie uklęknął w cichym uwielbieniu.

## Pierwsza Msza święta

[610-611, 1323, 1337-1340]

Katolicyzm naucza, że Chrystus ustanowił Mszę świętą w trakcie Ostatniej Wieczerzy, w noc wydania Go [1323]. Pan wypowiedział następujące słowa dotyczące chleba: „to jest Ciało moje” (Mt 26,26), a następnie dotyczące wina: „to jest moja Krew” (Mt 26,28). Kościół katolicki naucza, że Chrystus tym samym dokonał fizycznego przeistoczenia tych substancji [621]. Chleb stał się Jego ciałem, a wino stało się Jego krwią [1339]. Następnie Chrystus ofiarował swoje ciało i krew Ojcu, po czym dał je swoim uczniom, aby je spożywali [610-611]. Kościół twierdzi, że to była pierwsza Eucharystia.

W trakcie Ostatniej Wieczerzy Chrystus powiedział także do swoich uczniów: „To czyńcie na moją pamiątkę!” (Łk 22,19).

Kościół naucza, że używając tych słów Pan ustanowił swoich uczniów kapłanami i nakazał im praktykowanie ofiary Mszy świętej [611, 1337]. Mieli oni często celebrować Eucharystię, jeśli to możliwe, nawet codziennie. Ofiarowywanie Mszy świętej i przebaczenie grzechów miały stać się dwoma podstawowymi funkcjami ich kapłaństwa [1461, 1566].

## Konsekracja w trakcie Mszy świętej

[1333, 1352-1353, 1357-1358, 1373-1377]

Kulminacyjnym punktem Mszy świętej jest *konsekracja*, będąca częścią liturgii eucharystycznej. Konsekracja następuje wtedy, gdy powtarzając słowa Chrystusa wypowiedziane w trakcie Ostatniej Wieczerzy kapłan uważa, że mocą Ducha Świętego przemienia chleb i wino w fizyczne ciało i krew Chrystusa [1105-1106, 1353]:

W sakramencie Eucharystii Chrystus jest obecny w sposób zupełnie wyjątkowy, jako Bóg i człowiek, zupełnie i całkowicie, substancjalnie i nieprzerwanie.

*Sobór Watykański II*<sup>[134]</sup>

W powyższym cytacie Kościół opisuje pięć charakterystycznych cech obecności Chrystusa w Eucharystii.

### Wyjątkowość

W Eucharystii Chrystus jest obecny „w sposób zupełnie wyjątkowy”<sup>[135]</sup>, gdyż nie istnieje w przyrodzie coś, co można by porównać z tym, co dzieje się na ołtarzu [1085, 1374].

### Boskość i człowieczeństwo

Chleb i wino stają się „Bogiem i człowiekiem”<sup>[136]</sup>, gdyż Eucharystię uważa się za wcielonego Chrystusa, za „prawdziwe ciało Chrystusa Pana, to samo ciało, które narodziło się z Dziewicy”<sup>[137]</sup> [1106-1374].

## Całkowitość i zupełność

Chleb i wino, każde z osobna, zawierają Chrystusa „zupełnie i całkowicie”<sup>[138]</sup><sup>[1374]</sup>. Według Kościoła oznacza to, że nawet najmniejsza kruszynka chleba zawiera całe ciało i całą krew Chrystusa. To samo jest prawdą w odniesieniu do najmniejszej kropli wina<sup>[1377]</sup><sup>[139]</sup>.

## Substancjalność

Katolicyzm naucza, że jedynie wewnętrzna postać chleba i wina, zwana *substancją*, zostaje przeistoczona<sup>[1374, 1376]</sup>. Zewnętrzny wygląd chleba i wina pozostaje niezmienny.

## Ciągłość

Kościół naucza, że Chrystus istnieje w Eucharystii „nieprzerwanie”<sup>[140]</sup>, dopóki trwają postacie eucharystyczne<sup>[1377]</sup>. Z tego powodu należy wykazywać wielką troskę, by chronić konsekrowany chleb i wino przed zgubieniem lub profanacją. Po komunii świętej kapłan zamyka pozostałe konsekrowane opłatki w małym, stałym sejfie, zwanym *tabernakulum*<sup>[1183, 1379]</sup>. Sejf jest zwykle pokryty złotem i znajduje się obok jednego z kościelnych ołtarzy. Gdy Chrystus przebywa eucharystycznie w tabernakulum, obok sanktuarium zawsze pali się lampka. Wchodząc do kościoła lub przechodząc obok tabernakulum, katolicy są wezwani do okazania czci Eucharystii przez krótkie przyklęknienie na prawe kolano<sup>[1378]</sup>. Z tego samego powodu niektórzy katolicy żegnają się także znakiem krzyża, gdy przejeżdżają obok budynku kościoła katolickiego.

## Sakrament Eucharystii

[1322-1419]

Według Kościoła katolickiego Msza święta, podobnie jak Ostatnia Wieczerza, jest „świętym posiłkiem”<sup>[141]</sup>. Jest on świadectwem jedności społeczności katolickiej i dzięki niemu cieszy się ona społecznością z Bogiem<sup>[1118, 1396]</sup>. Jest to okazja, aby

## *Msza święta*

wspominać dzieła Chrystusa, zwiastować Jego śmierć i dziękować Bogu. Dlatego Kościół nazywa konsekrowany chleb i wino także *Eucharystią*, od greckiego słowa oznaczającego *dziękczynienie* [1328, 1358-1361].

Kościół naucza, że Eucharystia jest środkiem łaski, sakramentem Kościoła [1210-1212]. Dzięki niej wierni otrzymują łaskę uświęcającą i zostają w większym stopniu usprawiedliwieni:

Komunia święta w przedziwny sposób dokonuje w naszym życiu duchowym tego, co pokarm materialny sprawia w życiu cielesnym. Przyjmowanie w Komunii Ciała Chrystusa Zmartwychwstałego, „ożywionego i ożywiającego Duchem Świętym”, podtrzymuje, pogłębia i odnawia życie łaski otrzymane na chrzcie.

*Katechizm Kościoła Katolickiego* (1392)

Poprzez Eucharystię katolicy otrzymują również łaskę aktualną, która uzdalnia ich do przestrzegania przykazań i spełniania dobrych uczynków. Kościół mówi, że Eucharystia jest „środkiem zaradczym uwalniającym nas od grzechów powszednich i zachowującym od grzechów śmiertelnych” (1436) [1395]. Eucharystia to również „zadatek naszej przyszłej chwały i wiecznej szczęśliwości”<sup>[142]</sup> [1402-1405].

Według Kościoła Eucharystia jest *Najświętszym Sakramentem*, ponieważ jest samym Chrystusem [1330]. Eucharystia karmi duszę duchowo i bardziej upodabnia katolika do Chrystusa, gdyż „uczestnictwo w Ciele i Krwi Chrystusa przemienia nas w to, co przyjmujemy”<sup>[143]</sup>.

Właściwie przygotowany katolik otrzymuje dobrodziejstwa Eucharystii przez pobożne uczestnictwo we Mszy świętej [1385-1388, 1415]. Przystępujący do komunii świętej otrzymują pełniejsze błogosławieństwo i cieszą się „głębokim zjednoczeniem z Chrystusem Jezusem” (1391) [1396, 1416].

Ponieważ katolicyzm utrzymuje, że Eucharystia pomaga danej osobie osiągnąć życie wieczne, Kościół zachęca wiernych



do przyjmowania jej codziennie [1389]. Z tego samego powodu prawo kościelne wymaga od katolików uczestnictwa we Mszy świętej w każdą niedzielę i w niektóre święta kościelne [1389, 2042, 2181]<sup>[144]</sup>. Raz do roku, w ramach Świąt Wielkanocnych, katolicy muszą przyjmować komunię świętą [1417, 2042]<sup>[145]</sup>. Dobrowolne nieposłuszeństwo tym przykazaniom Kościoła jest grzechem ciężkim [2181].

Jednak Eucharystii nie może przyjmować nikt, kto nie wierzy, że Chrystus jest w niej *rzeczywiście obecny*, tzn. ktoś, kto nie wierzy, że Eucharystia „jest *substancjalna*. Przez nią mianowicie staje się obecny Chrystus cały, Bóg i człowiek”<sup>[146]</sup> w konsekrowanym chlebie i winie [1355, 1374, 1396, 1400-1401]. W celu uniknięcia świętokradztwa podczas podawania komunii świętej danej osobie, kapłan trzyma konsekrowany opłatek przed przystępującym do komunii świętej, mówiąc: „Ciało Chrystusa”. Zanim osoba przyjmie hostię, musi odpowiedzieć: „Amen”, co oznacza: „Tak, to jest prawda!” (1396).

## Kult Eucharystii

[1378-1381, 1418]

Kościół katolicki naucza, że „wierni powinni z największym szacunkiem odnosić się do Najświętszej Eucharystii [...] często przyjmując ten sakrament i adorując Go z najwyższą czcią”<sup>[147]</sup>, z „tym samym uwielbieniem i czcią, którą obdarzamy Boga”<sup>[148]</sup> [1178, 1183, 1378, 1418, 2691].

W niczym umyśle nie powinno być żadnej wątpliwości, „że wszyscy wierni powinni oddawać temu Najświętszemu Sakramentowi uwielbienie, które należy się prawdziwemu Bogu, jak to zawsze było w zwyczaju Kościoła katolickiego. Ani nie powinno się go adorować w mniejszym stopniu, ponieważ został on ustanowiony przez Chrystusa po to, aby był spożywany”.

*Sobór Watykański II*<sup>[149]</sup>

Kościół promuje kult Eucharystii przez doroczne obchodzenie święta Bożego Ciała, w ramach którego następuje *Wystawienie Najświętszego Sakramentu*. W szklanym naczyniu umieszcza się dużą hostię, która jest konsekrowanym kawałkiem chleba. To naczynie z dużą hostią umieszcza się następnie w środku ozdobnego, złożonego stojaka, zwanego *monstrancją*, która przypomina rozbłysk słońca. Następnie monstrancję umieszcza się na ołtarzu, aby wierni mogli ją adorować. W krajach, w których dominującą część ludności stanowią katolicy, kapłan w ramach uroczystej procesji może również obnosić monstrancję po ulicach parafii [1378].

Kościół promuje także oddawanie czci Eucharystii przez działalność szczególnych zakonów męskich i żeńskich, powołanych do ciągłej adoracji konsekrowanego chleba i wina. Wśród zakonów tych są następujące: Siostry Nieustannej Adoracji Najświętszego Sakramentu, Siostry Adoratorki Kosztownej Krwi i Zgromadzenie Najświętszego Sakramentu. Święty Pierre Julien Eymard (1811-1868), założyciel ostatniego z wymienionych zakonów, jako główny cel istnienia tego zakonu określił uwielbianie Najświętszego Sakramentu:

[...] nieustannie uwielbiać naszego Pana, Jezusa Chrystusa na Jego tronie łaski i miłości; oddawać Mu nieustanne dziękczynienie za niewysłowiony dar Eucharystii; stawać się w jedności z Nim ofiarą przebłagania za wiele zbrodni popełnianych na całym świecie; sprawować ciągłą misję modlitwy i wstawiennictwa przed Najświętszym Sakramentem [...]. To jest życie religijne członka Zgromadzenia Najświętszego Sakramentu.

*Saint Peter Julian Eymard*<sup>[150]</sup>

Następująca modlitwa, ułożona przez kardynała Carberry'ego, byłego Arcybiskupa Saint Louis, jest reprezentatywna dla katolickiego uwielbienia Eucharystii:

Jeżu, Boże mój, adoruję Cię, obecnego tutaj w Najświętszym Sakramencie ołtarza, gdzie czekasz dniem i nocą, aby stać się naszym pocieszeniem, podczas gdy my oczekujemy przebywania w Twojej jawnej obecności w niebie. Jeżu, Boże mój, adoruję Cię we wszystkich miejscach, gdzie Najświętszy Sakrament jest przechowywany i gdzie grzechy są popełniane przeciwko temu Sakramentowi Miłości. Jeżu, Boże mój, adoruję Cię w każdym czasie, przeszłym, teraźniejszym, i przyszłym, za każdą duszę, która kiedykolwiek istniała, istnieje lub będzie stworzona. Jeżu, Boże mój.

*Reflections and Prayers for Visits with Our Eucharistic Lord*<sup>[151]</sup>

## Biblijna odpowiedź

W Rozdziale 3, *Usprawiedliwienie wzrastające i zachowujące*, zbadaliśmy błędy związane z sakramentem Eucharystii jako środkiem otrzymania łaski uświęcającej. Tutaj będziemy rozważać Eucharystię jako ciało Chrystusa. Naszą uwagę skupimy na dwóch fragmentach Pisma Świętego, używanych przez Kościół katolicki w celu wyjaśnienia, czym jest Msza święta. Pierwszy z nich mówi o wydarzeniach Ostatniej Wieczerzy (Mt 26,20-30; Mk 14,17-26; Łk 22,14-38); drugi o dyskusji Jezusa opisaney w Ewangelii według Jana 6. Udowodnimy, że:

- ◆ W trakcie Ostatniej Wieczerzy Chrystus mówił o chlebie i winie jako o symbolach swego ciała i krwi, a nie o ich substancjach.
- ◆ W Ewangelii według Jana 6 Chrystus nauczał, że życie wieczne otrzymuje się przez wiarę w Niego, a nie przez spożywanie Jego ciała.

## Chleb i wino są symbolami

Istnieje kilka problemów związanych z katolicką interpretacją faktu, że w trakcie Ostatniej Wieczerzy chleb i wino zostały przemienione, wskutek czego w nich „zawarte są prawdziwie, rzeczywiście i substancjalnie ciało i krew wraz z duszą i Bóstwem Pana naszego Jezusa Chrystusa, a więc cały Chrystus”<sup>[152]</sup><sub>[1374]</sub>. Po pierwsze, nie ma nawet najmniejszej oznaki, że podczas Ostatniej Wieczerzy chleb lub wino zostały przemienione. To samo dotyczy konsekracji dokonywanej w trakcie Mszy świętej dzisiaj. Zarówno przed, jak i po konsekracji chleb i wino wyglądają dokładnie tak samo. Co więcej, mają ten sam zapach i smak; także w dotyku wyglądają tak samo. Faktycznie, cały dowód empiryczny wspiera interpretację, że chleb i wino nie zostały wcale przemienione.

Kościół utrzymuje, że chociaż chleb i wino nie *wydają się* być przemienione, faktycznie są przemienione. W celu wyjaśnienia, dlaczego tego rzekomego cudu nie można zobaczyć, Kościół formułuje teorię *przeistoczenia* (zwanego także *transsubstancjacją*)<sub>[1376, 1413]</sub>.

Filozoficzna podstawa tej teorii pochodzi z pism Arystotelesa. Nauczał on, że wszelka materia składa się z dwóch elementów: *formy* i *substancji*. Arystoteles zdefiniował formę jako zewnętrzny wygląd obiektu, a substancję jako jego wewnętrzną istotę – rdzeń jego rzeczywistości.

Teoria transsubstancjacji mówi, że w wyniku konsekracji dokonywanej w trakcie Mszy świętej, substancja chleba i wina zmienia się, podczas gdy ich forma pozostaje taka sama<sub>[1373-1377, 1413]</sub><sup>[153]</sup>. Kościół twierdzi, że formuła konsekracji „wywołuje trzy cudowne i zadziwiające skutki”<sup>[154]</sup>:

- ◆ Wewnętrzna istota chleba i wina przestaje istnieć.
- ◆ Zewnętrzny wygląd chleba i wina pozostaje taki sam, chociaż nie jest on już w jakikolwiek sposób związany z ich wewnętrzną istotą.

- ◆ Wewnętrzna istota prawdziwego ciała i krwi Chrystusa zaczyna istnieć, przybierając wygląd chleba i wina.

Kościół katolicki nie jest poruszony żadnymi argumentami wymierzonymi przeciwko przeistoczeniu, które wywodzą się z obserwacji i zdrowego rozsądku. Kościół twierdzi, że ta przemiana jest zjawiskiem nadprzyrodzonym, które stanowi część „tajemnicy Eucharystii”<sup>[155]</sup>. Tajemnica ta „przeciwstawia się zdolności pojmowania”<sup>[156]</sup><sup>[1381]</sup>. Kościół twierdzi, że fakt, iż „taka przemiana ma miejsce, musi zostać uznany przez wiarę; nie wolno nam z ciekawości pytać, w jaki sposób się to dzieje”<sup>[157]</sup>. Od wiernych oczekuje się, by zaakceptowali to wyjaśnienie, bez względu na to, jak „odrażające może się ono wydawać zmysłom”<sup>[158]</sup>.

Jednak wiara musi opierać się na objawieniu Bożym, a rzekoma przemiana wyjaśniana przez przeistoczenie nie jest opisana w Biblii. Nie istnieje także biblijny precedens cudu, w który wierni według woli Bożej mają uwierzyć – cudu, który polegałby na tym, że zdarzyło się coś nadprzyrodzonego, podczas gdy faktycznie zewnętrzny dowód wskazuje, że w ogóle nic się nie zdarzyło. Bóg nigdy nie traktował ludzi w taki sposób.

Drugim problemem związanym z katolicką interpretacją słów Chrystusa wypowiedzianych w trakcie Ostatniej Wieczerzy jest konieczność spożywania ludzkiego ciała. Kościół naucza, że Eucharystia jest „prawdziwym ciałem Chrystusa Pana, tym samym ciałem, które narodziło się z Dziewicy”<sup>[159]</sup>. Właśnie to ciało uczniowie rzekomo spożywali w trakcie Ostatniej Wieczerzy!

Można by pomyśleć, że absurdalność takiego rozumowania jest wystarczająca do odrzucenia katolickiej interpretacji, jako interpretacji nie do utrzymania. Przeciwnie, Kościół podkreśla słuszność swojego rozumowania twierdząc, że Pan w podobny sposób polecił swoim uczniom pić swoją krew!

Dla Żyda picie ludzkiej krwi byłoby czymś więcej niż rzeczą odrażającą; byłoby ono sprzeczne z Prawem Mojżeszowym, które surowo zabraniało Żydom spożywania krwi (Kpł 17,10-14). Możemy być pewni, że jeśli uczniowie pomyśleliby, iż Jezus

poprosił ich o pogwałcenie tego przykazania, wywołałoby to gorącą dyskusję i głośne protesty. Jednak w biblijnej relacji na temat Ostatniej Wieczerzy nie ma najmniejszej wzmianki o takiej kontrowersji.

Co więcej, gdyby w trakcie Ostatniej Wieczerzy uczniowie pili krew Chrystusa, to Piotr nie mógłby twierdzić kilka miesięcy później: „Bo nigdy nie jadłem nic skażonego i nieczystego” (Dz 10,14). Gdyby chrześcijanie regularnie pili krew w trakcie obchodzenia Wieczerzy Pańskiej, to Sobór w Jerozolimie nie mógłby pouczyć chrześcijan pogańskiego pochodzenia: „Postrzymajcie się od [...] krwi” (Dz 15,29).

Nie ma żadnego powodu, by wierzyć, że uczniowie choć przez chwilę myśleli, iż chleb i wino zostały przemienione w ciało i krew Chrystusa. Nigdzie nie czytamy o skrupulatnym chronieniu przez nich każdej kruszynki konsekrowanego chleba lub padaniu na kolana i adorowaniu chleba oraz wina. Przeciwnie, natychmiast po tym, jak Pan rzekomo przemienił wino w swoją krew, On sam nadal nazywał tę substancję winem:

Lecz powiadam wam: Odtąd nie będę już pił napoju z tego owocu winnego krzewu aż do owego dnia, kiedy pić go będę z wami, nowy, w królestwie Ojca mojego.

*Ewangelia według Mateusza 26,29*

Innym argumentem, który trzeba rozważyć, jest fizyczna obecność Chrystusa ze swoimi uczniami, gdy powiedział o chlebie: „To jest Ciało moje” (Mt 26,26). Był On fizycznie obecny ze swoimi uczniami. Z pewnością nie uwierzyliby oni, że ciało Jezusa było jednocześnie przy stole i na stole, a później pod stołem, jako rozrzucone okruchy chleba!

Lecz taka jest właśnie katolicka interpretacja. Idzie ona o wiele dalej. Według Kościoła, Chrystus jest dzisiaj obecny cieleśnie w tysiącach kościołów na całym świecie – jest obecny w każdej konsekrowanej kruszynie chleba i każdej konsekrowanej kropli wina! Z drugiej strony Pismo Święte nigdy nie mówi o fizycznej obecności ciała Chrystusa w więcej niż jednym miejscu równocześnie.

Ktoś może podnieść zarzut: „Lecz czy Chrystus nie jest Bogiem? Czyż Bóg nie jest wszechobecny?”. Tak, lecz odnosi się to do Jego *duchowej* obecności. Pan Jezus jest *duchowo* wszechobecny, lecz *cieleśnie* jest obecny tylko w jednym miejscu. Według Pisma Świętego obecnie zasiada On cieleśnie „po prawicy Majestatu na wysokościach” (Hbr 1,3).

Wszystkie opisane wyżej problemy znajdują swoje rozwiązanie, gdy słowa Jezusa wypowiedziane w trakcie Ostatniej Wieczerzy rozumiemy w *przenośni*. Oznacza to, że w trakcie Ostatniej Wieczerzy Jezus użył chleba i wina jako *symboli* swojego ciała i swojej krwi.

Przenośna interpretacja słów Jezusa jest rzeczą rozsądną. Nie wymaga ona od uczniów picia ludzkiej krwi i spożywania ludzkiego ciała. Ciało Chrystusa pozostaje w jednym miejscu. Nie ma także żadnej potrzeby wymyślania skomplikowanych teorii w celu wyjaśnienia oczywistej rzeczy: chleb i wino pozostają chlebem i winem.

Uczniowie byli przyzwyczajeni do tego, że w swoim nauczaniu Pan używał przenośni. Przy różnych okazjach Chrystus mówił o swoim ciele jako świątyni (J 2,19), o nowym życiu jako wodzie żywej (J 4,10), o swoich uczniach jako soli (Mt 5,13), a o nauce faryzeuszów jako kwasie (Mt 16,6). Ewangelia według Jana zawiera siedem stwierdzeń o charakterze przenośnym, które Jezus wypowiedział o samym sobie. W każdym z nich został użyty ten sam czasownik „jestem”, który został przetłumaczony „jest” w słowach Jezusa: „To jest Ciało moje” (Łk 22,19). Jezus rzekł:

- ◆ „Ja jestem chlebem życia” (J 6,48).
- ◆ „Ja jestem światłością świata” (J 8,12).
- ◆ „Ja jestem bramą” (J 10,9).
- ◆ „Ja jestem dobrym pasterzem” (J 10,11).
- ◆ „Ja jestem zmartwychwstaniem i życiem” (J 11,25).
- ◆ „Ja jestem drogą i prawdą, i życiem” (J 14,6).
- ◆ „Ja jestem prawdziwym krzewem winnym” (J 15,1).

Wszystkie te stwierdzenia należy rozumieć w przenośni. Dwa ostatnie z nich zostały nawet wypowiedziane w trakcie Ostatniej Wieczerzy. Analiza nauczania Chrystusa tej nocy ukazuje nam kilka figur stylistycznych, których użył. Na przykład, Jezus mając na myśli nowe przymierze, mówi w przenośni: „Kielich ten jest Nowym Przymierzem we Krwi mojej” (1 Kor 11,25). Kielich nie był oczywiście samym przymierzem, lecz *symbolem* przymierza. Co więcej, po zakończeniu Ostatniej Wieczerzy Jezus powiedział swoim uczniom:

Mówiłem wam o tych sprawach w przypowieściach. Nadchodzi godzina, kiedy już nie będę wam mówił w przypowieściach, ale całkiem otwarcie oznajmię wam o Ojcu.

*Ewangelia według Jana 16,25*

Obrońcy katolickiej interpretacji mówią, że nie ma sensu rozpatrywania jej w sposób przenośny. Twierdzą, że rozpatrywanie tej interpretacji w sposób przenośny czyni chleb i wino rzeczami bez znaczenia: czyni je zwykłymi symbolami. Z katolickiej perspektywy obrońcy ci mogą mieć rację. Jeśli celem Mszy świętej jest dostarczanie niebieskiego pokarmu dla nakarmienia duszy, to rzeczywiście musi istnieć potrzeba cudownej przemiany chleba i wina. Co więcej, jeśli Kościół zamierza w trakcie Mszy świętej kontynuować ofiarę krzyża (jak to zobaczymy w następnym rozdziale), to jest rzeczą oczywistą, że zwykły chleb i wino będą mało użyteczne.

Jednak jeśli naszym celem jest posłuszeństwo przykazaniu Pana: „To czyńcie na moją pamiątkę!” (Łk 22,19), to zwykły chleb i wino są wystarczające. Chleb reprezentuje ciało Chrystusa, które zostało złamane na krzyżu za nas. Wino reprezentuje krew Chrystusa, która została wylana za nasze grzechy. Uczestnictwo w każdym z nich jest publiczną deklaracją wiary w dokonane przez Chrystusa dzieło zbawienia. Jest to deklaracja: „Mam udział w ciele i krwi Chrystusa. On za mnie oddał swoje życie” (zobacz: 1 Kor 10,16). Gdy wierzący dzielą wspólnie chleb, to świadczą również o ich jedności w Chrystusie – jedności w Jego



Ciele (1 Kor 10,17). Niedbałe uczestnictwo w łamaniu chleba – jak to się działo w Koryncie – jest poważną sprawą. Powodem tego nie jest to, czym chleb i wino są fizycznie, lecz to, co *reprezentują* (1 Kor 11,18-27).

Przenośna interpretacja wydarzeń w trakcie Ostatniej Wieczerzy jest zgodna z nauczaniem Jezusa na temat istoty uwielbienia. Nauczał On, że „Bóg jest duchem; trzeba więc, by czciciele Jego oddawali Mu cześć w Duchu i prawdzie” (J 4,24). Skoro celem łamania chleba jest duchowa społeczność, to cielesna obecność Chrystusa nie jest konieczna. Zwykły chleb i zwykłe wino mogą być wystarczającym przypomnieniem dla chrześcijan, gdy gromadzą się, aby głosić śmierć Pańską, aż On przyjdzie (1 Kor 11,26). Gdy to nastąpi, wtedy chrześcijanie nie będą potrzebowali już symboli, gdyż będą mieć Jego!

## Życie wieczne jedynie przez wiarę w samego Chrystusa

Kościół katolicki opiera swoją interpretację wydarzeń Ostatniej Wieczerzy na Ewangelii według Jana 6 [1336, 1338, 1406]. Rozdział ten opisuje dyskusję między Jezusem i grupą Żydów, z których większość nie wierzyła w Niego. Dyskusja ta odbyła się w synagodze w Kafarnaum, w czasie Paschy, na rok przed Ostatnią Wieczerzą.

Według Kościoła katolickiego w trakcie tego wydarzenia Jezus obiecał dać Kościołowi niebieski pokarm:

Ja jestem chlebem żywym, który zstąpił z nieba. Jeśli ktoś spożywa ten chleb, będzie żył na wieki. Chlebem, który Ja dam, jest moje ciało, wydane za życie świata.

*Ewangelia według Jana 6,51*

Kościół mówi, że chlebem, który Chrystus da, będzie Eucharystia – Jego faktyczne ciało i krew. Według Kościoła właśnie to miał na myśli Chrystus, mówiąc: „Ciało moje jest prawdziwym

pokarmem, a Krew moja jest prawdziwym napojem” (J 6,55). W tej właśnie postaci Eucharystia miała być źródłem duchowego życia [1509]:

Zaprawdę, zaprawdę, powiadam wam: Jeżeli nie będziecie jedli Ciała Syna Człowieczego ani pili Krwi Jego, nie będziecie mieli życia w sobie. Kto spożywa moje Ciało i pije moją Krew, ma życie wieczne, a Ja go wskreszę w dniu ostatecznym.

*Ewangelia według Jana 6,53-54*

Według Kościoła Chrystus naucza tutaj, że dusze wiernych przyjmujących komunię świętą podczas Mszy świętej są karmione niebieskim pokarmem – jest nim „Chleb, który daje życie wieczne” (1509) [1383-1384]. Katolicy „jedzą ciało Chrystusa i piją krew Chrystusa, i w ten sposób otrzymują łaskę, która jest początkiem życia wiecznego i ‘lekarstwem nieśmiertelności’” [160]. W ten sposób Kościół katolicki wyjaśnia znaczenie Ewangelii według Jana 6. Jednak, jeśli ktoś zwróci uwagę na kontekst tego fragmentu, to wyłania się odmienna interpretacja.

Ewangelia według Jana 6 zaczyna się od opisu cudownego nakarmienia pięciu tysięcy ludzi nad Jeziorem Galilejskim (J 6,1-14). Następnego dnia grupa Żydów, którzy byli świadkami cudownego rozmnożenia bochenków chleba i kilku ryb, przybyła do Kafarnaum w poszukiwaniu Jezusa (J 6,22-25).

Jezus powiedział tym Żydom, że szukają Go z niewłaściwego powodu: „Zaprawdę, zaprawdę, powiadam wam: Szukacie Mnie nie dlatego, że widzieliście znaki, ale dlatego, że jedliście chleb do syta” (J 6,26). On miał im do zaoferowania coś o wiele większego niż darmowy posiłek: „Zabiegajcie nie o ten pokarm, który niszczy, ale o ten, który trwa na życie wieczne, a który da wam Syn Człowieczy; Jego to bowiem pieczęcią swą naznaczył Bóg Ojciec” (J 6,27).

W tej dyskusji Jezus użył przenośni. Skoro wydawało się, że Żydzi nie chcą niczego więcej poza następnym darmowym

pościłkiem, Jezus przedstawił swoją ofertę pokarmu: nie był to zwykły pokarm, lecz „ten, który trwa na życie wieczne” (J 6,27).

Żydzi przypuszczali, że w celu zasłużenia sobie na ten trwały pokarm będą musieli dokonać jakiegoś szlachetnego czynu. Zapytali więc Jezusa: „Cóż mamy czynić, abyśmy wykonywali dzieła Boga?” (J 6,28).

Jezus odpowiedział: „Na tym polega dzieło Boga, abyście wierzyli w Tego, którego On posłał” (J 6,29). To, czego oni potrzebowali, to złożenia swej ufności w Jezusie jako Bożym posłańcu, czyli Mesjaszu.

Odpowiadając, Żydzi rzucili Mu wyzwanie: „Jaki więc Ty uczynisz znak, abyśmy go zobaczyli i Tobie uwierzyli? Cóż zdziałasz?” (J 6,30).

Ta odpowiedź Żydów wyjaśnia dwie rzeczy. Po pierwsze, Żydzi zrozumieli, że Jezus wzywał ich, by w Niego uwierzyli. Po drugie, nie zaakceptowali oni twierdzenia Jezusa, że On jest Mesjaszem. Chociaż poprzedniego dnia byli świadkami zadziwiającego cudu, żądali jednak dodatkowego dowodu w postaci innego znaku. Posunęli się nawet do tego, że zasugerowali, aby Jezus zesłał im mannę z nieba, jak uczynił to kiedyś Mojżesz (J 6,31).

W odpowiedzi Jezus ponownie nawiązał do manny z nieba. Żydzi wiedzieli, że manna była potrzebna do fizycznego przetrwania narodu izraelskiego na pustyni. Jezus, próbując przekonać ich, że On sam jest im potrzebny do ich duchowego przetrwania, odpowiedział im: „Ja jestem chlebem życia. Kto do Mnie przychodzi, nie będzie łaknął; a kto we Mnie wierzy, nigdy pragnąć nie będzie” (J 6,35). Innymi słowy, składający swą ufność w Nim, będą duchowo zaspokojeni na wieki.

Gdy intensywność dyskusji wzrosła, Jezus ponownie wypowiedział swoje twierdzenie, posuwając analogię jeszcze dalej: „Ja jestem chlebem żywym, który zstąpił z nieba. Jeśli ktoś spożywa ten chleb, będzie żył na wieki. Chlebem, który Ja dam, jest moje ciało, wydane za życie świata” (J 6,51).

Jezus zapowiada tutaj swoją śmierć na krzyżu, a nie ustanowienie sakramentu Eucharystii. Zapowiada oddanie swojego życia na krzyżu.

Gdy Jezus obiecał: „Jeśli ktoś spożywa ten chleb, będzie żył na wieki” (J 6,51), nie mówił o literalnym chlebie, lecz nauczał, że On sam jest źródłem życia wiecznego dla wszystkich wierzących. Przedstawia tę prawdę w sposób bezpośredni: „Zaprawdę, zaprawdę, powiadam wam: Kto we Mnie wierzy, ma życie wieczne” (J 6,47). Objawia tę samą prawdę, używając przenośni: „Ja jestem chlebem życia” (J 6,48).

Prezentację tej samej prawdy wprost i w sposób przenośny można dostrzec w równoległej konstrukcji dwóch wersetów: J 6,40 i J 6,54. Ilustruje to poniższa tabela.

<b>Stwierdzenie wprost</b>	<b>Stwierdzenie przenośne</b>
<b>J 6,40</b>	<b>J 6,54</b>
...aby każdy, kto	Kto
widzi Syna	spożywa moje Ciało
i	i
wierzy w Niego,	pije moją Krew,
mał życie wieczne.	ma życie wieczne,
A	a
Ja go wskreszę	Ja go wskreszę
w dniu ostatecznym	w dniu ostatecznym.

Uczeni katoliccy odrzucają przenośny sposób interpretacji. Wskazują na zrozumienie Żydów, że Jezus prosił ich o spożywanie swego faktycznego ciała. To z tej przyczyny Żydzi zaczęli szemrać i opuścili Go. Uczeni katoliccy argumentują, że skoro Jezus nie skorygował zrozumienia Żydów w tej sprawie, to jest rzeczą oczywistą, iż zrozumieli wypowiedź Pana prawidłowo [1336].

Ta argumentacja zawiera w sobie pewną dozę słuszności. Niektórzy Żydzi faktycznie sądzili, że Jezus prosił ich, by spożywali Jego fizyczne ciało (J 6,52). Lecz nie dowodzi to tego, że zrozumieli Jezusa prawidłowo. Ludzie często błędnie rozumieli

wypowiedzi Pana, ponieważ zwykle nie byli w stanie odróżnić, kiedy mówił do nich w sposób przenośny (np. J 2,19-21 i J 4,10-11). Czasami Jezus celowo używał przenośni językowych w celu zasłonięcia prawdy przed niewierzącymi słuchaczami o zatwardziałych sercach (Mt 13,10-16).

Tym niemniej, twierdzenie, że Jezus nie podjął żadnej próby skorygowania błędnego zrozumienia przez Żydów Jego wypowiedzi w Ewangelii według Jana 6, jest nieprawdziwe. Odpowiadając na szemranie tłumu, Jezus stwierdził: „To Duch daje życie; ciało na nic się nie zda. Słowa, które Ja wam powiedziałem, są duchem i są życiem” (J 6,63). Życie wieczne można było osiągnąć przez uwierzenie w *słowa* Jezusa. W tej sytuacji spożywanie Jego ciała nie przyniosłoby żadnej korzyści.

Gdy żydowscy oponenti Jezusa oddalili się w niewierze, On zwrócił się do dwunastu apostołów i w celu wypróbowania ich wiary zapytał: „Czyż i wy chcecie odejść?” (J 6,67).

Piotr odpowiedział: „Panie, do kogóż pójdziemy? Ty masz słowa życia wiecznego. A myśmy uwierzyli i poznali, że Ty jesteś Świętym Bożym” (J 6,68-69). Przynajmniej Piotr zrozumiał, że życie wieczne można było otrzymać przez *uwierzenie w Chrystusa*, a nie przez spożywanie Jego ciała.

Chociaż w Ewangelii według Jana 6 Jezus mówił o chlebie, to nie powinniśmy wiązać z tym fragmentem opisu Ostatniej Wieczerzy. Kontekst Ewangelii według Jana 6 i kontekst opisu Ostatniej Wieczerzy są kompletnie różne.

W Ewangelii według Jana 6 Jezus przemawia do niewierzących Żydów. Tematem Jego wypowiedzi jest życie wieczne, które można otrzymać przez wiarę w Niego. Jezus używa chleba jako symbolu, który reprezentuje Jego osobę jako: posłanego przez Ojca (J 6,29), źródło życia (J 6,35) i Zbawiciela świata (J 6,51). Celem wypowiedzi Pana jest zilustrowanie potrzeby grzeszników – potrzeby zaufania Mu w kwestii życia wiecznego.

W trakcie Ostatniej Wieczerzy Jezus przemawia do swoich uczniów. Używa chleba jako symbolu reprezentującego

Jego ciało. Celem wypowiedzi Jezusa jest ustanowienie pamiętkowego posiłku. Spożywając ten posiłek, uczniowie mieli Go wspominać. Jezus pragnie, aby Jego uczniowie zwiastowali w ten sposób Jego śmierć, dopóki On sam nie powróci.

Dyskusja w Ewangelii według Jana 6 i Ostatnia Wieczerza to dwa zupełnie odmienne wydarzenia. Używanie pierwszego z nich do wyjaśnienia drugiego, wypacza znaczenie obydwu. Jednak Kościół katolicki właśnie to czyni. Powiększając swój błąd, Kościół odmawia uznania faktu, że w opisie obydwu wydarzeń Pan użył przenośni.

## Sfałszowany Chrystus

Jeśli Chrystus nauczał, że chleb i wino *reprezentują* Jego ciało i krew, a Kościół katolicki naucza, że chleb i wino *stały się* Jego ciałem i krwią, to co z tego wynika? Jeśli katolicy szczerze wierzą, że Chrystus jest obecny w Eucharystii, to jaką szkodę ponoszą?

Pod każdym względem wielką szkodę. Każdego tygodnia miliony katolików ustawiają się w kolejce przed ołtarzem, oczekując na przyjęcie Chrystusa. Przychodzą w nadziei otrzymania niebieskiego pokarmu, który posili ich dusze i stanie się lekarstwem przeciwko grzechowi [1395, 1405]. Kościół obiecuje im, że w Eucharystii odnajdą „źródło i szczyt całego chrześcijańskiego życia”<sup>[161]</sup>, „źródło zbawienia”<sup>[162]</sup> oraz „samego Chrystusa”<sup>[163]</sup><sup>[1324-1327]</sup>.

Lecz co katolicy faktycznie otrzymują? Nic, oprócz cienkiego opłatka wyprodukowanego z przaśnego chleba, który w żaden sposób nie zbliża ich do wiecznego zbawienia. Faktycznie, dla katolików poszukujących zbawienia Msza święta jest jedynie przeszkodą. Uczestnictwo we Mszy świętej jest jeszcze jedną rzeczą, którą Kościół daje ludziom do *zrobienia* w celu dostąpienia zbawienia; jeszcze jedną rzeczą, która zastępuje osobistą relację z Chrystusem; jeszcze jedną rzeczą, która w sprawie zbawienia uzależnia ich od Kościoła.

Co więcej, liturgia Mszy świętej w rzeczywistości wymaga od katolików praktykowania bałwochwalstwa przez oddawanie Eucharystii „najwyższej czci”<sup>[164]</sup><sub>[1378-1381]</sub>. Lecz czemu katolicy faktycznie oddają najwyższą cześć? Kawałkowi chleba! Kielichowi wina!

Jednak Bóg zabrania czczenia jakiegokolwiek rzeczy, nawet takiej, która Go przedstawia:

Nie będziesz czynił żadnej rzeźby ani żadnego obrazu tego, co jest na niebie wysoko, ani tego, co jest na ziemi nisko, ani tego, co jest w wodach pod ziemią! Nie będziesz oddawał im pokłonu i nie będziesz im służył.

*Księga Wyjścia 20,4-5*

Możemy mieć pewność, że Bóg nigdy nie zaprzeczy swojemu Słowu. On nigdy nie wejdzie do wnętrza jakiegokolwiek fizycznego obiektu (jak chleb i wino) i nigdy nie nakaze ludziom uwielbiać Go w tej postaci:

Ja, któremu na imię jest Jahwe, chwały mojej nie odstąpię nikomu innemu ani czci mojej bożkom.

*Księga Izajasza 42,8*